



SKAŁA



BOŻE NARODZENIE

25 grudnia 2022

3(493)

GAZETA DOSTĘPNA NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



Boże Narodzenie

Drodzy Parafianie.

Mili Goście.

Czytelnicy „Skały”.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzę,

aby były one prawdziwym doświadczeniem Chrystusowego pokoju.

On przychodząc do nas niech wkracza w nasze ludzkie ciemności i ograniczenia.

*Dobrego zdrowia na każdy dzień, radości ze spotkania z bliskimi
i dużo sił, abyśmy czuli, że jesteśmy posłani w pokój naszego Pana Jezusa Chrystusa
do dzisiejszego świata.*

ks. Jan, proboszcz



EWANGELIA NA CO DZIEŃ 25 XII 2022 - 1 I 2023

25 grudnia 2022 - Uroczystość Narodzenia Pańskiego

(Mt 1, 1-25)

26 grudnia 2022

poniedziałek - święto św. Szczepana, pierwszego męczennika

(Mt 10, 17-22)

27 grudnia 2022

wtorek - święto św. Jana, apostoła i ewangelisty

(J 20, 2-8)

Pierwszego dnia po szabacie Maria Magdalena pobiegła i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono”. Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył.

28 grudnia 2022

środa - święto świętych Młodzianków, męczenników

(Mt 2, 13-18)

Gdy Mędrcy odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić”. On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: „Z Egiptu wezwałem Syna mego”. Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał oprawców do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców. Wtedy spełniły się słowa proroka Jeremiasza: „Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki. Rachel oplakuje swe dzieci i nie chce utulić się w żalu, bo ich już nie ma”.

29 grudnia 2022

czwartek - piąty dzień oktawy Narodzenia Pańskiego

(Łk 2, 22-35)

Gdy upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, Rodzice przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby przedstawić Go Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: «Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu». Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. A żył w Jeruzalem człowiek imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekujący pociechy Izraela; a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Z natchnienia więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: «Teraz, o Władco, pozwalasz odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzają Twoje zbawienie, które przygotowałeś wobec wszyst-

kich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela». A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą – a Twoją duszę miecz przeniknie – aby na jaw wyszły zamysły serc wielu».

30 grudnia 2022

piątek - święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa

(Mt 2, 13-15. 19-23)

Gdy mędrcy się oddalili, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić». On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: «Z Egiptu wezwałem Syna mego». A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się Anioł Pański we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia». On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela. Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaos w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymawszy zaś we śnie nakaz, udał się w okolice Galilei. Przybył do miasta zwanego Nazaret i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: «Nazwany będzie Nazarejczykiem».

31 grudnia 2022

sobota - siódmy dzień oktawy Narodzenia Pańskiego

(J 1, 1-5. 9-14)

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, z tego, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.

1 stycznia 2023 - Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi

(Łk 2, 16-21)

Pasterze pośpiesznie udali się do Betlejem i znaleźli Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli, co im zostało objawione o tym dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, zdumiali się tym, co im pasterze opowiedzieli. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wystawiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to zostało przedtem powiedziane. Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać dziecko, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał Anioł, zanim się poczęło w łonie Matki.

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 2 - 7 I 2023

2 stycznia 2023

poniedziałek - wspomnienie św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, biskupów i doktorów Kościoła

(J 1, 19-28)

Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: «Kto ty jesteś?», on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: «Ja nie jestem Mesjaszem». Zapytali go: «Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem?» Odrzekł: «Nie jestem». «Czy ty jesteś prorokiem?» Odparkł: «Nie». Powiedzieli mu więc: «Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie?» Powiedział: «Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak rzekł prorok Izajasz». A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. i zaczęli go pytać, mówiąc do niego: «Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?» Jan im tak odpowiedział: «Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemienia u Jego sandała». Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

3 stycznia 2023

wtorek - dzień powszedni

(J 1, 29-34)

Jan zobaczył podchodzącego ku niemu Jezusa i rzekł: «Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: „Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”. Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi». Jan dał takie świadectwo: «Ujrzałem ducha, który zstępował z nieba jak gołębica i spoczął na Nim. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: „Ten, nad którym ujrzysz ducha zstępującego i spoczywającego na Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym”. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym».

wtorek - dzień powszedni

4 stycznia 2023

środa - dzień powszedni

(J 1, 35-42)

Jan stał wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: «Oto Baranek Boży». Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś, odwróciwszy się i ujrawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: «Czego szukacie?» Oni powiedzieli do Niego: «Rabbi! – to znaczy: Nauczycielu – gdzie mieszkasz?» Odpowiedział im: «Chodźcie, a zobaczycie». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» – to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus, wejrawszy na niego, powiedział: «Ty jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz nazywał się Kefas» – to znaczy: Piotr.

5 stycznia 2023

czwartek - dzień powszedni

(J 1, 43-51)

Jezus postanowił udać się do Galilei. I spotkał Filipa. Jezus powiedział do niego: «Pójdź za Mną!» Filip zaś pochodził z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra. Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: «Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz

w Prawie i Prorocy – Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu». Rzekł do niego Natanael: «Czy może być co dobrego z Nazaretu?» Odpowiedział mu Filip: «Chodź i zobacz». Jezus ujrzał, jak Natanael podchodzi do Niego, i powiedział o nim: «Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstęp». Powiedział do Niego Natanael: «Skąd mnie znasz?» Odrzekł mu Jezus: «Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod figowcem». Odpowiedział Mu Natanael: «Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela!» Odparkł Mu Jezus: «Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci: Widziałem cię pod figowcem? Zobaczysz jeszcze więcej niż to». Potem powiedział do niego: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ujrzenie niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących nad Syna Człowieczego».

6 stycznia 2023

piątek - uroczystość Objawienia Pańskiego

(Mt 2, 1-12)

Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon». Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytował ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: «W Betlejem judzkim, bo tak zostało napisane przez Proroka: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela». Wtedy Herod przywołał potajemnie mędrców i wywiedzieli się od nich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: «Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon». Oni zaś, wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, postępowała przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeni gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się z powrotem do swojego kraju.

7 stycznia 2023

sobota - dzień powszedni

(Mt 4, 12-17. 23-25)

Gdy Jezus posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu ziem Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: «Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, na drodze ku morzu, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci weszło światło». Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: «Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie». I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. A wieść o Nim rozeszła się po całej Syrii. Przynoszono więc do Niego wszystkich cierpiących, których nękały rozmaite choroby i dolegliwości: opętanych, epileptyków i paralityków. A on ich uzdrawiał. I szły za Nim liczne tłumy z Galilei i z Dekapolu, z Jerozolimy, z Judei i z Zajordania.



TEMAT NUMERU

Podwójny wymiar Bożego Narodzenia



Okres Bożego Narodzenia jest szczególnym czasem, kiedy radujemy się w Kościele z narodzin Chrystusa. W tym okresie widoczny dla każdego jest wymiar zewnętrzny świętowania, związany z kultywowaniem różnych tradycji. Jednakże warto zauważyć, że święta mogłyby się odbyć bez choinki czy bez prezentów, natomiast nie ma świąt bez Jezusa Chrystusa. Skoro tak, to Boże Narodzenie powinno mieć przede wszystkim wymiar duchowy. To on bowiem nadaje wyższy sens potrawom wigilijnym, kolędom czy też innym zwyczajom świątecznym.

Każdego roku CBOS przeprowadza badania w celu sprawdzenia, w jaki sposób przeżywa się Święta Bożego Narodzenia w typowej, polskiej rodzinie. Z publikowanych raportów wynika, że większość Polaków spędza co roku grudniowe święta w rodzinnym gronie, dbając o to, aby miały one jak najbardziej tradycyjny charakter. W wigilijną wieczór niemal wszyscy zasiadają do uroczystej kolacji przy pięknie ozdobionej choince, pod którą leżą prezenty, dzielą się z najbliższymi opłatkiem i składają sobie życzenia. Zgodnie z wielowiekową tradycją większość z nas zachowuje tego dnia post, powstrzymując się od spożywania dań mięsnych, również podczas wiececzy. Na stole przykrytym białym obrusem, pod którym ułożone jest siano symbolizujące żłóbek Pana Jezusa, zwykle stawiamy dwanaście potraw. Pamiętamy również o wszystkich potrzebujących, przygotowując dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa, a niektórzy z nas zapraszają na wiececzkę wigilijną także osoby samotne albo ubogie.

Problem z Bożym Narodzeniem zaczyna się wtedy, gdy całkowicie traci ono duchowy wymiar i zostaje sprowadzone wyłącznie do wymiaru zewnętrznego. Boże Narodzenie jest bowiem świętem, które ma głównie charakter religijny. Nadawanie mu wyłącznie niereligijnego charakteru jest spłyceniem jego treści i pozba-

wieniem go nadprzyrodzoności. Uroczystość Bożego Narodzenia, jak mówi sama nazwa, jest pamiątką i przeżywaniem na nowo historycznego faktu przyjścia na świat Boga w postaci ludzkiej ponad 2000 lat temu po to, by spełnić oczekiwania, tęsknoty i nadzieje całej ludzkości. Bóg się narodził wśród nas, dla nas i jako jeden z nas, aby wszystkich nas uczynić swoimi dziećmi. A zatem dzień Bożego Narodzenia to nie tylko spotkanie się przy stole wigilijnym, śpiewanie kolęd, opłatek, choinka, prezenty, czy inne zwyczaje, ale przede wszystkim spotkanie nieba z ziemią, Boga z człowiekiem oraz zjednoczenie Stwórcy ze stworzonym na Jego obraz i podobieństwo człowiekiem.

Powyższą prawdę najlepiej oddaje tajemnica Wcielenia, którą wspominamy w uroczystości Bożego Narodzenia. Wcielenie to przyjęcie natury ludzkiej przez Drugą Osobę Trójcy Świętej. Tajemnica ta została wyrażona w Ewangelii św. Jana we fragmencie „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14). Dzięki Wcieleniu Jezus Chrystus stał się prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Jednocześnie stał się widzialnym znakiem obecności Boga. Nawiązując do tej tajemnicy, brytyjski pisarz Clive Staples Lewis stwierdził, że „od tego czasu Bogu i człowiekowi dobrze jest być razem”.

Duchowy wymiar Bożego Narodzenia polega właśnie na spotkaniu i zjednocze-

niu się Boga z człowiekiem oraz na narodzeniu się Boga w duszy ludzkiej. Tak naprawdę w noc narodzenia Zbawiciela świata chodzi jedynie o to, by Chrystus narodził się w nas. A ma to miejsce wtedy, gdy człowiek zaczyna myśleć jak Chrystus, dobrze czynić jak Chrystus, czy też gdy staje się źródłem błogosławieństwa dla innych.

Istotną pomocą w duchowym przeżyciu Świąt Bożego Narodzenia jest uczestnictwo w pasterce i innych uroczystościach kościelnych, czy też samodzielna adoracja żłóbka. O dostrzeganiu wymiaru duchowego tych Świąt z pewnością świadczy postawienie na wigilijnym stole krzyża, świec, czy też różańca. Dowodem na to jest również odczytanie przed wiececzką odpowiedniego fragmentu Pisma świętego, odmówienie wspólnej modlitwy, czy też śpiewanie kolęd.

Podwójny wymiar Świąt Bożego Narodzenia dostrzegali również nasi wielcy rodacy. Chyba najbardziej dobitnie, a jednocześnie poetycko, ujął tę dwoiść Adam Mickiewicz, pisząc: „Wierzyś, że się Bóg zrodził w betlejemskim żłobie, lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie”. O tych słowach warto pamiętać, przeżywając tegoroczne Święta.

Roman Łukasik



Z "DZIENNICZKA" SIOSTRY FAUSTYNY

Boże Narodzenie

182

W czasie Pasterki ujrzałam małe Dzieciątko Jezus w Hostii, duch mój pograżył się w Nim. Choć mała Dziecina, jednak majestat Jego przenikał moją duszę. Głęboko przeniknęła mnie ta tajemnica, to wielkie uniżenie się Boga, to niepojęte wyniszczenie Jego. Całe Święta żywe mi to było w duszy. O, my nigdy nie pojmiemy tego wielkiego uniżenia się Boga.

318

(136) Czuję nieraz po Komunii świętej obecność Bożą w szczególny sposób, odczuwalny. Czuję, że jest Bóg w sercu moim. I to, że czuję tego Boga w duszy, nie przeszkadza mi nic do spełnienia obowiązków; nawet wtenczas, kiedy załatwiam najważniejsze sprawy, wymagające uwagi, nie tracę obecności Boga w duszy i jestem z Nim ściśle złączona. Z Nim idę do pracy, z Nim idę na rekreację, z Nim cierpię, z Nim się cieszę, żyję w Nim, a On we mnie. Nigdy nie jestem sama, bo On mi jest stałym towarzyszem, On mi jest przytomnym w każdym momencie. Zażyłość nasza jest ścisła przez połączenie krwi i życia.

347

Godzina dwunasta, 25 XII 1934. Pasterka. Kiedy wyszła Msza święta, zaraz mnie zaczęło ogarniać wewnętrzne skupienie, radość zalała mi duszę. W czasie ofiarowania ujrzałam Jezusa na ołtarzu, piękności nieporównanej. Dziecię to przez cały czas patrzyło się na wszystkich, wyciągając swoje rączka. Kiedy nastąpiło podniesienie – Dziecię nie patrzyło się na kaplicę, ale w niebo; po podniesieniu znowu się patrzyło na nas, ale króciutko, bo jak zwykle zostało przez kapłana połamane i zjedzone. Ale zapaseczkę miało już białą. Na drugi dzień widziałam tak samo i na trzeci dzień tak samo. Radość, jaką miałam w duszy, trudno wypowiedzieć. (146) Powtórzyło się to widzenie w trzech Mszach świętych tak samo jako w pierwszych.

434

Często widzę Dzieciątko Jezus w czasie Mszy świętej. Jest niezmiernie piękne, na wiek to tak wygląda jakoby Mu roczek dochodził. Kiedy raz w naszej kaplicy ujrzałam to samo Dzieciątko w czasie Mszy świętej, opanowało mnie szalone pragnienie i chęć nieprzeparta, żeby się zbliżyć do ołtarza i zabrać Dziecię Jezus. W tej samej chwili Dziecię Jezus stanęło przy mnie na rogu kłęcznika i obiema rączkami trzymało się ramienia mojego – wdzięczne i radosne, wzrok pełen głębi i przenikliwości. Jednak kiedy kapłan złamał Hostię, Jezus stanął na ołtarzu i został złamany, i spożyty przez tego kapłana. Po Komunii świętej ujrzałam Jezusa takiego samego w sercu swoim i czułam Go przez cały dzień fizycznie, rzeczywiście w sercu swoim. Skupienie głębsze ogarniało mnie bezwiednie i nie mówiłam z nikim ani słowa, unikałam o ile mogłam obecności ludzi, odpowiadałam zawsze na pytania co do obowiązków, poza tym ani jednego słowa.

575

Dzień Bożego Narodzenia Pasterka. W czasie Mszy świętej znowu ujrzałam małe Dzieciątko Jezus, niezmiernie piękne, które z radością wyciągało rączka do mnie. (44) – Po Komunii świętej usłyszałam te słowa: Ja zawsze jestem w sercu twoim, nie tylko w chwili, kiedy Mnie przyjmujesz w Komunii świętej, ale zawsze. W radości wielkiej przeżywałam Święta te.



Kolęda

Aniołowie, aniołowie biali,
na coście to tak u żłobka czekali,
po coście tak skrzydełkami trzepocąc
płatki śniegu rozsypali czarną nocą?
Czyście blaskiem drogę chcieli zmylić
tym przeklętym, co krwią ręce zbrudzili?
Czyście kwiaty, srebrne liście posiali
na mogiłach tych rycerzy ze stali,
na mogiłach tych rycerzy pochodów,
co od bata poginęli i głodu?
Ciemne noce, aniołowie, w naszej ziemi,
ciemne gwiazdy i śnieg ciemny, i miłość,
i pod tymi obłokami ciemnymi
nasze serce w ciemność się zmieniło.
Aniołowie, aniołowie biali,
O! poświęćcie blaskiem skrzydeł swoich,
by do Pana trafił ten zgubiony
i ten, co się oczu podnieść boi,
i ten, który bez nadziei czeka,
i ten rycerz w rozszarpanej zbroi,
by jak człowiek szedł do Boga-Człowieka,
aniołowie, aniołowie biali.

Krzysztof Kamil Baczyński**Zawsze wtedy jest Boże Narodzenie ...**

Zawsze, ilekroć uśmiechasz się do swojego
brata i wyciągasz do niego ręce,
jest Boże Narodzenie.
Zawsze, kiedy milkniesz, aby wysłuchać,
jest Boże Narodzenie.
Zawsze, kiedy rezygnujesz z zasad,
które jak żelazna obręcz uciskają ludzi
w ich samotności,
jest Boże Narodzenie.
Zawsze, kiedy dajesz odrobinę nadziei
„więźniom”, tym, którzy są przytłoczeni
ciężarem fizycznego, moralnego
i duchowego ubóstwa,
jest Boże Narodzenie.
Zawsze, kiedy rozpoznajesz w pokorze, jak
bardzo znikome są twoje możliwości i jak
wielka jest twoja słabość,
jest Boże Narodzenie.
Zawsze, ilekroć pozwolisz by Bóg
pokochał innych przez ciebie,
Zawsze wtedy, jest Boże Narodzenie.

św. Matka Teresa z Kalkuty**Modlitwa Konrada**

Bożego Narodzenia
ta noc jest dla nas święta.
Niech idą w zapomnienia
niewoli gnuśne pęta.
Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą,
by słowa się spełniły
nad ziemią tą szczęśliwą.

**Stanisław Wyspiański,
"Modlitwa Konrada" (fragment)
z dramatu "Wyzwolenie"**

Boże Narodzenie w rodzinie

Nawet dzisiaj możesz uczynić czas świętowania Bożego Narodzenia najpiękniejszym. Nie jest za późno, żeby zastanowić się, co jest tak naprawdę ważne. Całe szaleństwo przygotowań, spełnienia oczekiwań, które nie zawsze są nasze, a w czasie dorastania zostały nam ni rzadko narzucone, zabiera istotę tego podarowanego czasu. Czasu, który ma zbliżyć nas do Boga i z jeszcze większym zaufaniem pozwolić oddać się Jego miłości. To do Ciebie przychodzi Zbawiciel. Codziennie mamy szansę narodzić się na nowo, więc bez względu na naszą sytuację, spróbujmy otworzyć nasze serca. Poczekajmy z przystrojeniem swojego domu, ubraniem choinki do Wigilii, tak jak robiły to nasze Babcie. Po dłuższym czasie oczekiwania lampki rozświetlą mrok z większą mocą, a kolędy, na które czekamy cały rok, jeszcze mocniej zachwycają. *Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką* (Iz 9,1).

WIGILIA

Misterium Bożego Narodzenia rozpoczyna Wigilia Uroczystości Narodzenia Pańskiego. Samo słowo *vigilia* pochodzi z łaciny i oznacza dzień przed uroczystością lub nocne czuwanie. Świętowanie tego dnia sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa. Wigilia jest pełna znaków i symboli. Polskie zwyczaje ludowe w piękny sposób ubogacają przeżywanie wieczery wigilijnej. Zgodnie z tradycją pod biały obrus wkładamy sianko, mogą to być żdźbła, które w czasie adwentu zbieraliśmy jako nasze dobre uczynki. Jest to znak tego, że Jezusa w stajence położono na sianie w żłobie.

Piękną tradycją jest zostawianie pustego miejsca i nakrycia na stole dla zbłąkanego wędrowca, ale też jako symbol miejsca dla tych osób z rodziny, które zmarły.

Każda rodzina ma swoje ulubione smaki wigilijne. A gdy łączymy się w małżeństwach, to zdarza się, że na stole oprócz zupy grzybowej mamy jeszcze barszcz z uszkami i trzeba to wszystko zjeść. Tradycyjnie przygotowujemy potrawy postne, różne w zależności od regionu. W Warszawie, dzięki licznej grupie osób z różnych stron Polski, możemy posmakować zupy rybnej, kapusty z grzybami, klusek z miodem i makiem, kutii, ryby po grecku i w galarecie, racuchów z grzybami i wielu innych.

Bez względu na to, jak wiele planujemy przygotować, warto jest włączyć w te przygotowania nasze dzieci. Może zajmie to więcej czasu albo coś się nie uda, ale może właśnie to pokaże nam, co jest najważniejsze.

LITURGIA

Wspólną wieczerzę rozpoczynamy po pojawieniu się pierwszej gwiazdy na niebie; jest to także liturgiczny początek oczekiwania dnia świętego. Rozpoczynamy od zapalenia świecy i modlitwy oraz czytania na głos fragmentu Ewangelii św. Łukasza (Łk 2, 1-14). Możemy wspólnie podziękować Bogu za miniony rok i uroczystie odmówić *Ojciec nasz*. W tym roku spotkałam się z pomysłem, że można w tym czasie podziękować sobie nawzajem, czyli za co jesteśmy wdzięczni swojemu małżonkowi, dziecku i rodzicom, wszystkim po kolei, z którymi dzielimy ten wieczór. Jeżeli wydaje się nam to trudne, możemy napisać do siebie krótkie listy, którymi wymienimy się w wieczór wigilijny.

Dzielenie się opłatkiem, to nie tylko okazja do złożenia sobie życzeń, ale też wyraz wzajemnego poświęcenia się jednym dla drugich, pokazujemy, że nawet ostatnim kawałkiem chleba dzielimy się z bliźnim.

Ten obrzęd możemy zakończyć ułożeniem

figurki Jezusa w żłobie. Warto zadbać, aby oprócz wielu dekoracji nie zabrakło szopki albo samego żłóbka przypominającego o istocie świętowania. Do miejsca modlitwy możemy obok żłóbka dołączyć cytaty z Ewangelii. *Lecz anioł rzekł do nich: Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan.* (Łk 2, 10-11).



CHOINKA

Zwyczaj ten nawiązuje do biblijnego drzewa życia. Zanim w polskich domach zagościła choinka, pod sufitem wieszano tzw. podłaźniczke. Był to czubek jodły, świerku lub sosny wieszany pod sufitem, ozdobiony naturalnymi ozdobami, orzechami, słomkowymi gwiazdkami. Samo drzewo symbolizuje życie, sprawiedliwość, łączy niebo (korona) z ziemią (korzenie). Nawiązuje do rajskiego drzewa życia opisanego w Księdze Rodzaju. Wiecznie zielone drzewo jest obrazem Chrystusa Żyjącego. Księga Przysłów ukazuje drzewo jako obraz mądrości – dar, który człowiek otrzymał od Boga. Drzewo życia zapowiada też drzewo krzyża. Same ozdoby choinkowe mają swoje znaczenie: lampki są symbolem światła, które przynosi Chrystus. *A światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła* (J 1,5). Owoce nawiązują do owoców rajskich.

RODZINNY ZWYCZAJ

Jeśli nie macie jeszcze wspólnego rodzinnego zwyczaju, to właśnie teraz można go wprowadzić. Zastanówcie się, co lubicie razem robić, dodać do tego wyjątkowy element i zacznijcie. Jeśli lubicie leśne spacery, nalejcie herbatę do termosu lub gorącą czekoladę, zapakujcie pierniczki i idźcie na spacer połączony z zimowym piknikiem. A może co roku będziecie wspólnie oglądać zdjęcia z poprzednich lat? Albo pisać list do Waszej rodziny, który odczytacie w kolejnym roku?

OKTAWA BOŻEGO NARODZENIA

Jak to dobrze, że Kościół zaprasza nas do świętowania Oktawy Bożego Narodzenia. To osiem dni, w czasie których w dawnej Polsce przeżywano *święte wieczory*. Wieczorem nie wykonywano już żadnych dodatkowych prac, gromadzono się przy świetle, wspólnie kolędowano, modlono się, spędzano czas razem.

W tych dniach spotykamy się w różnych gronach znajomych, przyjaciół lub rodziny na wspólne kolędowanie. Wcześniej przygotowujemy śpiewniki, dla grających z chwytami lub nutami, razem śpiewając przybliżamy się do Boga.

UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO

6 stycznia obchodzimy ważną uroczystość Objawienia Pańskiego, obok Wielkanocy najstarsze święto chrześcijańskie. W tym dniu świętujemy objawienie się Jezusa przedstawicielom świata pogan, którzy przynieśli dary: złoto (uznanie Jezusa za Króla), kadzidło (kapłaństwo Jezusa), mirra (zapowiedź śmierci na krzyżu); objawienie się w czasie Chrztu Pańskiego (*To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie*) oraz objawienie się Jezusa w Kanie Galilejskiej. W tym dniu święci się kadzidło oraz krede, którą oznaczamy drzwi domów, pisząc C†M†B†2023 czyli *Christus mansionem benedicat*, co z łaciny tłumaczy się: *Chrystus błogosławi temu domowi*.

Życzymy Wam i sobie, żebyśmy znaleźli czas na zbliżenie się do Boga, trwanie w modlitwie i rozmowy z naszymi bliskimi.

**Baranki Bemowo
przy parafii św. Łukasza**



Święto Świętych Młodzianków

Król Herod nie miał w życiu łatwo. Jego pierworodny syn Antypater, którego miał z pierwszą żoną (a żon miał co najmniej dziesięć), aby wbrew woli ojca zyskać status następcy tronu, poprosił o pomoc Rzymian. Musiał go więc Herod zabić. Skazał na śmierć również swoją drugą żonę, Mariamne, jej rodzinę, w tym spiskujących przeciwko niemu własnych synów, a przy okazji i teściową. Historycy martwią się też, jaki los spotkał matkę Heroda, Kypros – Arabkę o silnej osobowości, która zniknęła z jerozolimskich kronik dworskich po popadnięciu w konflikt z jedną z żon syna...



Wnatłoku tylu zmartwień i kłopotów nie mogły ucieszyć Heroda wiadomości zasłyszane od gości ze Wschodu, iż właśnie urodził się jego następca. Kompletnie poza kontrolą Heroda, co gorsza zgodnie z prorocत्वami, które zapowiadały nadzwyczajną moc konkurenta. Próba pozyskania przybyszy ze Wschodu, którzy przybyli oddać hołd Dzieciąciu, w celu ujęcia małego uzurpatora speliły na niczym. Pozostawało jedno. Z relacji gości i lokalnych uczonych wynikało, że Dziecię urodziło się dopiero co w jednym z miast jego królestwa – Betlejem. No, ile dzieci płci męskiej,

dla pewności w wieku do lat dwóch, mogło być w Betlejem? Dwadzieścioro? Może pięćdziesięcioro? Dla Heroda nie było nic prostszego: trzeba je zabić co do jednego, a wśród nich z pewnością zostanie zlikwidowany ewentualny następca, stanowiący zagrożenie dla całej ówczesnej jerozolimskiej elity. Takie też wydał swoim ludziom rozkazy, które zostały - z tego co wiemy - bez szemrania wykonane, gdyż chrześcijanie pomordowane betlejemskie dzieci otoczyli kultem już w I wieku naszej ery.

Święci Młodziankowie - pierwsze ofiary nienawiści do Pana Jezusa. Starożytni Ojcowie Kościoła: św. Irene-

usz, św. Cyprian i św. Augustyn nadali im tytuł męczenników. Choć nie zostały ochrzczone, tradycja chrześcijańska mówi, że męczeństwo przyłączyło je do Chrystusa dzięki temu, iż otrzymały chrzest krwi.

Święto Młodzianków z biegiem wieków obrosło w wiele znaczeń i symboli. Stało się dniem modlitwy za dzieci poczęte. Młodziankowie uważani są też za patronów chórów kościelnych. Był czas w przedrozbiorowej Polsce, gdy z okazji Święta Młodzianków dzieciom wręczano prezenty. Obecnie w tym dniu dzieci na Mszy św. otrzymują indywidualne błogosławieństwa.

Niewinność, a nawet nieświadomość młodego wieku połączona z ofiarą z życia poniesioną jakby w obronie małego Jezusa, który zdołał umknąć przed mieczami oprawców, pobudzała wyobraźnię mistyków i artystów. Św. Augustyn pisał: „Niemowlęta, które bezbożność Heroda oderwała od piersi matek, słusznie zostały nazwane męczeńskimi kwiatami. Są to pierwsze pąki Kościoła, rozwinięte wśród niewiary, zaś przedwcześnie zwarzone mroźną zawiścią prześladowania”. Ich ofiara była zapowiedzią Historii Zbawienia – wszak dobry łotr Dykma, wzięty do Nieba wprost z krzyża, również nie został ochrzczony.

Maciej Bialecki



Ilustracja:

Giotto di Bondone, Rzeź niewiniątek, ok. 1305 r., Padwa

Z ŻYCIA PARAFII



Zakończył się już czas naszego przygotowania do uroczystości Bożego Narodzenia, jednak jednocześnie nadal trwamy w radosnym oczekiwaniu na powtórne przyjście Chrystusa w chwale. Wciąż mamy pamiętać o tym, że nasze życie jest pełnym nadziei i tęsknoty oczekiwaniem na spotkanie z Jezusem w wieczności. Prośmy Matkę Bożą, aby pomogła nam przygotować się do tego wydarzenia i przypomniała nam słowa, które skierował do nas ks. Arkadiusz Raczyński podczas rekolekcji adwentowych.

W życiu każdego człowieka mogą pojawić się trudności, problemy, słabości, niepokój, zwątpienie, lęk, mrok, grzech. Aby przetrwać noc i pokonać ciemności, potrzebujemy nieustannie troszczyć się o dar wiary, o pogłębienie relacji z Bogiem, o łaskę uświęcającą, o życie w Chrystusie. Ks. Arkadiusz przypominał, że choć ten skarb otrzymaliśmy w sakramencie chrztu świętego, to nie wystarczy otrzymać prezent, trzeba go jeszcze rozpakować i używać. Należy dbać o wiarę, walczyć, aby nie zaginęła, nie została skradziona. Musimy pogłębiać naszą więź z Jezusem Chrystusem poprzez czytanie i rozważanie Słowa Bożego, modlitwę osobistą, udział we Mszy św. *Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym.*

Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim (J 6,53-56).

Choć Bóg umiłował świat i Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3, 16), to niewierność człowieka spowodowała na niego nieszczęście. *Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, a łaska przez Boga dana to życie wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Rz 6,23).* Potrzebujemy sakramentu uzdrowienia, oczyszczenia, pokuty i pojednania. Pan Jezus przez pośrednictwo św. Faustyny objaśnia nam: *Córko, kiedy przystępujesz do spowiedzi świętej, do tego źródła miłosierdzia Mojego, zawsze spływa na twoją duszę Moja krew i woda, która wyszła z serca Mojego, i uszlachetnia twą duszę. Za każdym razem, jak się zbliżasz do spowiedzi świętej, zanurzaj się cała w Moim miłosierdziu*

z wielką ufnością, abym mógł zlać na duszę twoją hojność swej łaski. Kiedy się zbliżasz do spowiedzi, wiedz o tym, że Ja sam w konfesjonale czekam na ciebie, zasłaniam się tylko kapłanem, lecz sam działam w duszy. Tu nędza duszy spotyka się z Bogiem miłosierdzia. Powiedz duszom, że z tego źródła miłosierdzia dusze czerpią łaski jedynie naczyniem ufności. Jeżeli ufność ich będzie wielka, hojności Mojej nie ma granic. Strumienie Mejej łaski zalewają dusze pokorne. Pyszni zawsze są w ubóstwie i nędzy, gdyż łaska Moja odwraca się od nich do dusz pokornych (1602). Ks. Arkadiusz zachęcał nas do częstego korzystania z sakramentu pokuty przytaczając słowa papieża Franciszka, że Bóg nigdy nie znuży się przebaczeniem nam. Problem w tym, że to nam nudzi się prosić go o przebaczenie. Nie ustawajmy w tym i nauczmy się okazywać się miłosierdzie bliźnim.

Kolejnego dnia rekolekcionista pokazał nam, że Słowo Boże ma ogrom-

Z ŻYCIA PARAFII

na moc, może wskrzeszać, uzdrawiać, uwalniać, pokonać wszelkie zło. Usłyszeliśmy opowieść z nauczania kardynała Raniero Cantalamessa o człowieku uzależnionym od alkoholu, którego życie całkowicie się zmieniło pod wpływem usłyszanego przypadkowo na Mszy św. jednego zdania z Pieśni nad Pieśniami: *miłość twa przedniejsza od wina (Pnp 1,2)*. Ludzkie słowa też mają ogromną siłę, czasem mogą bardziej ranić niż ciosy fizyczne. Przekonałam się o tym słysząc opowieść 11-latkę, który wpadł w anoreksję, ponieważ wyśmiali go koledzy. Uwierzył im i od tego zaczęły się jego problemy ze zdrowiem. Nigdy nie powinniśmy przeklinać innych, a zawsze błogosławić, dobrze im życzyć i polecać Bogu.

Ostatniego dnia rekolekcji ks. Arkadiusz Raczyński podzielił się z nami własnym świadectwem głębokiego nabożeństwa do Matki Bożej. Przekonywał, że kto ufa Maryi, ten nie zginie na wieki, kto u Niej szuka ratunku i pomocy, ten nie wpada w rozpacz. Opowiadał o Jej objawieniach w Guadalupe, Fa-

timie i Medjugorje, gdzie Matka Boża nieustannie wzywa do nawrócenia, pokuty i modlitwy. Przekonuje nas o miłości: *Drogie dzieci, gdybyście wiedzieli jak bardzo was kocham, płakalibyście z radości*. Widzący podczas objawień pytały: „Maryjo, dlaczego jesteś taka piękna?”. Na co Maryja odpowiedziała: „Jestem tak piękna, ponieważ kocham”. Prawdziwym źródłem piękna jest miłość. Ks. Arkadiusz co roku pielgrzymuje do Medjugorje, gdzie wielokrotnie doświadczył, że łaska Boża działa w ludzkich sercach i dokonuje cudów. Wspominał kobietę, której pomógł syna narkomana umieścić we wspólnocie Cenacolo i dzięki temu zerwał on z nałogiem. Nam także na zakończenie rekolekcji ksiądz zostawił jedną radę, abyśmy zaprzyjaźnili się z Maryją, z różańcem i codziennie go odmawiali.

Iwona Kowalczyk



Przy wigilijnym stole

Przy wigilijnym stole,
Łamiąc opłatek święty,
Pomnijcie, że dzień ten radosny
W miłości jest poczęty;
Że, jako mówi nam wszystkim
Dawne, odwieczne orędzie,
Z pierwszą na niebie gwiazdą
Bóg w naszym domu zasiędzie.
Sercem Go przyjąć gorącym,
Na ścieżkę otworzyć wrota –
Oto co czynić wam każe
Miłość, największa cnota.

Jan Kasprzowicz



Przyjście Mesjasza

Lud czekający na swego Mesjasza
Nie zwróci oczu na dziecinę małą
I do biednego nie zajrzy poddasza;
Mniema, że zbawcę, którego czekało
Tyle pokoleń, ujrzy ziemia nasza
Od razu ziemską okrytego chwałą,
Jak na wojsk czele niewiernych rozprasza –
Mniema, że wszystko będzie przed nim drżało.
Że nawet głowy ugną się księżące,
Zdając mu władzę nad światem...
Więc jeśli usłyszysz, że się narodził w stajence
I że mędrcom dary mu przynieśli,
Pyta ze śmiechem: "Jak to? ten syn cieśli
Ma rządy świata ująć w swoje ręce?"

Adam Asnyk



ROZMOWY BABCI Z WNUKAMI

Bóg Człowiek

i stał się człowiekiem. Narodził się z Maryi Panny...

Grudniowe popołudnie. Za oknem szaro i zimno. W pokoju ciepło i przytulnie. Siedzę z wnukami przy kominku i czytam im książkę. Zauważam, że Jakub jest dzisiaj jakiś oswiały.

– Co cię gnębi, Kubusiu? – pytam.

– Niedługo święta Bożego Narodzenia. Zastanawiam się, dlaczego Bóg stał się człowiekiem. Śpiewamy kolędę *Oj maluśki, maluśki kiejby rękawiczka*. Jak to jest, czy kiedy Jezus narodził się w Betlejem przestał być prawdziwym Bogiem, bo w szopce przypomina najwyżej małego bożka.

– No cóż, jeśli Bóg stał się Dzieckiem to i nam dorosłym wolno być dziećmi i cieszyć się świętami Bożego Narodzenia,

– Dlaczego jeden z Trójcy Świętej stał się „kawałeczkiem smyczka”? – dąży wnuk.

– Dla nas ludzi i dla naszego zbawienia. Ale i po to, aby spełniła

się ojcowska wola Boga, aby człowiek mógł stać się Bogiem.

– Pan Jezus mógł się pojawić na ziemi już jako dorosły człowiek – ciągnie dalej Kuba, nie dając za wygraną.

– Mógł, lecz Bóg zdecydował się zakosztować człowieczeństwa i zrobił to na całego. Stał się człowiekiem we wszystkim, co się z tym wiąże: z narodzinami i śmiercią, płaczem, pieluchami i krzykiem w agonii krzyża.

– Ja patrząc na Pana Jezusa widzę w Nim raczej Boga, a nie człowieka – oświadczył Kuba.

– Ja również, dlatego dziwię się, dlaczego niektórzy ludzie negują Bóstwo Chrystusa – wtrącił Oskar.

– Wydarzenie, które Kościół nazywa wcieleniem, nie oznacza, że Bóg stając się człowiekiem przestał być Bogiem, lecz dzięki temu, że przyjął ludzką naturę, uczestniczy we wszystkim co ludzkie. Bóg przybrał postać ludzką i tym samym stał się naszym bratem. W tym objawia się miłość Boga ku nam.

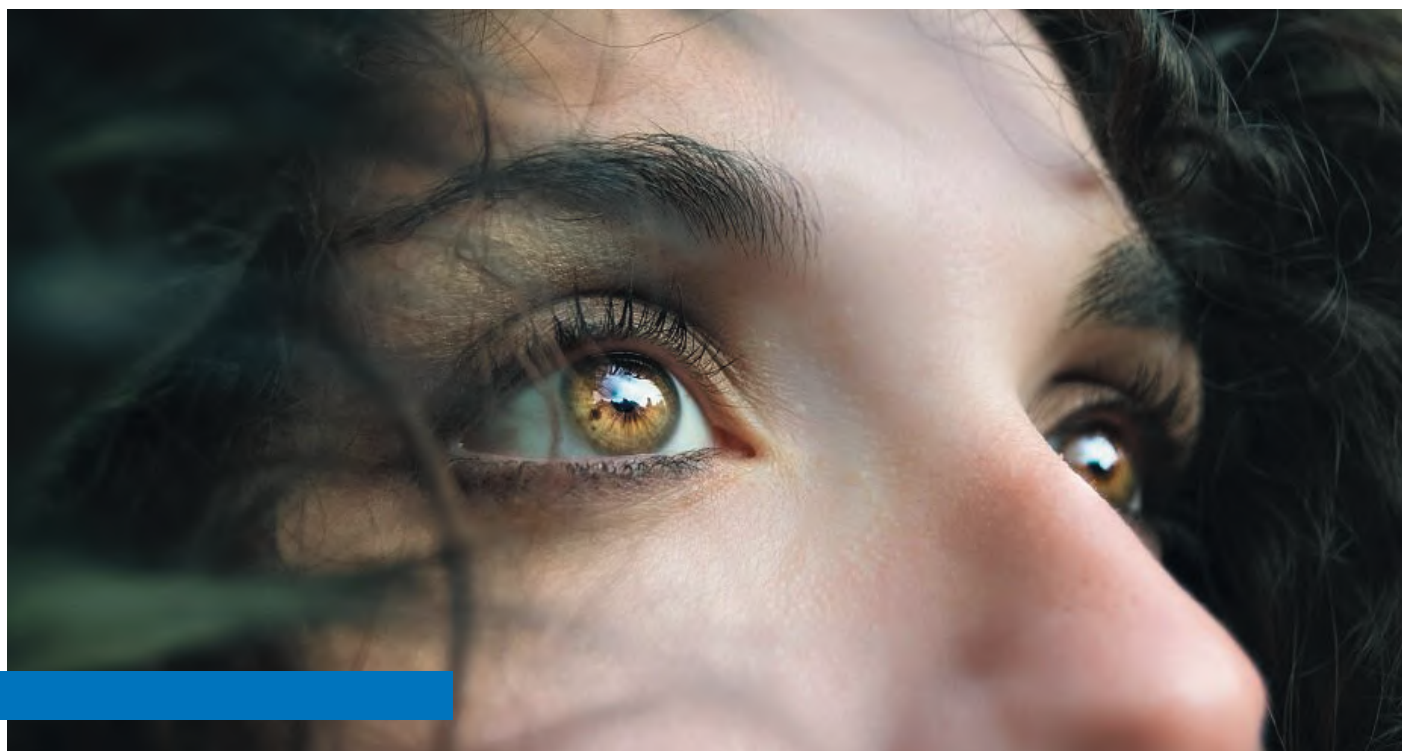
Babcia Basia



ŚWIADECTWO

Błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie

W tym właśnie czasie Jezus wielu uzdrowił z chorób, dolegliwości i uwolnił od złych duchów; także wielu niewidomych obdarzył wzrokiem. Odpowiedział im więc: «Idźcie i donieście Janowi to, co widzieliście i słyszeliście: Niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie». Ewangelia (Łk 7, 18b-23)



Chciałabym podzielić się moim doświadczeniem Bożego błogosławieństwa... Od lat miałam dość wysoką krótkowzroczność. Okulary, rzecz powszednia, nic się nie działo. Niestety, w czerwcu 2017 roku, zaczęły się moje problemy ze wzrokiem. Najpierw nagle przedarcie siatkówki w prawym oku, później jej odwarstwienie, popularnie zwane odklejeniem, które skończyło się operacją wewnątrz oka, czyli witrektomią. Miałam wtedy 45 lat. Pomimo trudnego doświadczenia, częściowej utraty widzenia, nie zwątpiłam i mimo przeciwności ufałam Bogu. Miałam przecież jedno, wydawać się mogło, zdrowe oko. Wierzyłam, że skoro Pan doświadczył mnie w ten sposób, to przeprowadzi mnie przez te trudności. I tak się stało - Bóg uratował mój wzrok... Nie był już taki, jak przedtem, ale mimo wszystko widziałam.

Kolejne miesiące to nieustanne kontrole, laserowanie każdej dziury czy degene-

racji w obydwu oczach. Wydawało się, że sytuacja jest opanowana, a jednak w 2020 roku w drugim oku, w siatkówce, pojawiła się dziura i odwarstwienie. Sytuacja zaczęła mnie niepokoić – to lepiej widzące oko, ryzyko niepowodzenia operacji, zaczęłam się po ludzku bać – że nie dane mi będzie widzieć, jak dorasta mój syn, jak zmienia się, jak będzie wyglądał mój mąż, jak sobie poradzę. To był czas pandemii. Przy odwarstwieniach siatkówki liczy się czas, trzeba działać szybko, by siatkówka nie obumarła. Testy na obecność koronawirusa i przyjęcie do szpitala. Postanowiono spróbować wszczepić mi plombę do oka, by zabezpieczyć dziurę i uzyskać lepsze widzenie. Było to alternatywą dla witrektomii, która niestety obarczona jest ryzykiem, jak każda operacja. Niestety nastąpiły nieprzewidziane trudności w otrzymaniu materiału do zabiegu, dzień po dniu oczekiwanie czy to dziś, czy jeszcze nie. Nie mogłam opuścić szpitala. Pomagały mi nabożeństwa

majowe, które w czasie pandemii były transmitowane przez Internet, modlitwa i motywujące Historie Potłuczone – podcasty ojca Adama Szustaka. To była druga połowa maja, w dzień urodzin św. Jana Pawła II poprosiłam o jego wstawiennictwo, by w prezencie znalazła się plomba do mojego oka. Prosiłam też św. Ritę i zmarłą ciocię o wstawiennictwo. W rocznicę śmierci cioci 21.05 miałam zabieg, a w liturgiczne wspomnienie św. Rity i dzień urodzin mojej mamy 22.05, usłyszałam, że operacja się udała. Bóg także wtedy mnie nie opuścił.

Moja radość trwała aż do sierpnia, kiedy to coś niepokojącego zaczęło się dziać. Zaczęłam się bać. Jakież było jednak dla mnie niesamowite doświadczenie, kiedy to w dwie kolejne niedziele słyszałam Słowo Boże, które mówiło: *nie lękaj się, uwierz, zaufaj*. Kazania księdza Konrada potwierdzały te słowa. Niestety pewnego sierpniowego dnia siatkówka całkiem się odwarstwiła i moje oko zaszło ciem-

na zasłoną (drugie oko widziało już dość słabo). Z naszej parafii wyruszyła pielgrzymka rowerowa na Jasną Górę – mój mąż poprosił księdza Konrada o modlitwę w mojej intencji. Nastąpiła decyzja o szybkiej operacji. Po przekroczeniu progu szpitala moim lekarzem prowadzącym okazał się być mój ulubiony, bardzo życzliwy młody lekarz, wcześniej bardzo zaangażowany w moje leczenie. Pomyślałam, że w tym trudnym czasie Bóg zysła mi anioła, żebym się nie bała. Tak się też stało. Oddałam wszystko Panu. Operacja i tym razem się udała. Do oka został podany olej, który po jakimś czasie należało usunąć. Olej w oku zmienia refrakcję i o dziwo widziałam dobrze bez okularów. Byłam szczęśliwa i wdzięczna Bogu. W grudniu nastąpił czas powrotu do szpitala i zabieg usunięcia oleju. Wszystko wydawało się być dobrze i na drugi dzień zostałam wypisana do domu. Niestety wieczorem straciłam widzenie w operowanym oku... Natychmiastowy powrót do szpitala, zdziwienie lekarzy – takie przypadki się nie zdarzają. A jednak ja tego doświadczyłam. Bóg i wtedy mnie nie opuścił. Wieczorem, w szpitalu pojawił się profesor, ordynator Kliniki, wrócił się po jakieś dokumenty – dla mnie to był znak od Boga – jeden z lekarzy natknął się na profesora przypadkiem i natychmiast poprosił o konsultację – profesor obejrzał mnie, skierował do izolatki i polecił wdrożyć leczenie. Jeden z lekarzy podjął się wieczornego

zabiegu czyszczenia oka, wrócił do szpitala po skończonych obowiązkach w innej placówce, pomimo iż nie miał tego dnia dyżuru. Zabiegi, zastrzyki, krople, kroplówki, sterydy, antybiotyki – na bakterie, grzyby, wirusy – na wszelki wypadek do czasu odkrycia, co spowodowało zapalenia gałki ocznej. Kolejne dni w izolatce, z jednym już bardzo słabo widzącym okiem i drugim widzącym jedynie światło. I modlitwa. Tak wiele osób się za mnie modliło w tym trudnym czasie, nawet w Watykanie została odprawiona Msza święta w mojej intencji. Przez cały czas oddawałam wszystko Bogu i powiem Wam, że miałam w sobie spokój i wiarę, że będzie dobrze, że Bóg mnie przez to przeprowadzi. Pytałam jednak znajomych Księży, czy mogę prosić, czy to nie za dużo, czy to nie pycha itd. Pytałam lekarzy, czy w takich przypadkach pacjenci odzyskują wzrok, byli bardzo ostrożni.... Zaczęłam z pokorą mówić: bądź wola Twoja, oto ja służebnica Pańska niech mi się stanie według słowa Twego – i wiecie co? Wzrok zaczął mi wracać. Decyzje lekarzy i podjęte leczenie były słuszne. Bóg obdarzył mnie błogosławieństwem. To był niesamowity czas. Decyzją lekarzy spędziłam dwa tygodnie, w tym Święta Bożego Narodzenia, w izolatce, jako jedyny pacjent na oddziale szpitala im. Dzieciątka Jezus. Boże Narodzenie ... bez choinki, bez zgiełku, zabiegania, krzątania, sprzątania, gotowania... w ciszy. Piękny czas. Czas, który

pokazał, co jest ważne, czas który pokazał, że mamy za co dziękować, za co być wdzięczni, czas w którym słowa „do widzenia” i „do zobaczenia” nabrały innego wymiaru. Czas, który pokazał siłę rodziny i przyjaciół. Siłę mojego męża, syna, rodziców, teściów i reszty rodziny. Dziś widzę nawet bez okularów, w międzyczasie została zoperowana zaćma, która była wynikiem operacji i moje oczy z wady -20 dostały nowe soczewki z wadą -2. Wiem, że już nigdy nie będzie, jak dawniej, ale teraz ważne jest dla mnie, by nie było gorzej. Muszę nieustannie uważać, nie dźwigać, nie schylać się i starać się żyć normalnie. Codziennie dziękuję Bogu za dar wzroku, za każdą chwilę, w której mogę widzieć.

W tym właśnie czasie Jezus wielu uzdrowił z chorób, dolegliwości i uwolnił od złych duchów; także wielu niewidomych obdarzył wzrokiem. Odpowiedział im więc: «Idźcie i donieście Janowi to, co widzieliście i słyszeliście: Niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie». Ewangelia (Łk 7, 18b-23)

Agnieszka



Wizyta duszpasterska

Wielu naszych gorliwych parafian od kilku już miesięcy stawia nam pytanie... *Proszę księdza! Czy będzie w tym roku normalna kolęda? Przyjdzie ksiądz do nas?* Czas covidu wprowadził wiele zakłóceń w posługę duszpasterską i relacje międzyludzkie. Próbowaliśmy kolędować online, była praktyka odwiedzin na zaproszenia... W wielu parafiach były kolędowe Eucharystie, na które byli zapraszani mieszkańcy konkretnych bloków czy ulic. Na pytanie jak będzie w tym roku często odpowiadaliśmy: „pożyjemy – zobaczymy”...

I nadszedł czas Bożego Narodzenia i pora śpiewania kolęd. A więc pójdą księża po kolędzie i odwiedzą nasze domy... Będzie to okazja do wspólnej modlitwy, błogosławieństwa osób, poświęcenia mieszkań, dialogu kapłana z wiernymi oraz odpowiedzi na wiele nurtujących nas pytań...

Dla wielu osób i dla całych rodzin będzie to od dawna oczekiwana wizyta. Nie zmarnujemy tej okazji. Nie wszyscy mają możliwości spotkać się z kapłanem na odległość swojego stołu i po przyjacielsku wyciągniętej ręki. Dla człowieka wiary będzie to wizyta samego Chrystusa, który w osobie swojego sługi pragnie nawiedzić naszą codzienność.

Do zobaczenia wkrótce w progach Twojej otwartości serca!

ks. Konrad



KATOLICKA AGENCJA INFORMACYJNA

Kardynał Kazimierz Nycz do stypendystów
Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia:Bądźcie przykładem,
który przełamie stereotypy
nt. Kościoła i Jana Pawła II

O skautingu można by opowiadać długo i dużo. Historia naszego ruchu obfituje w ciekawe postaci i wydarzenia, od samego Baden-Powella, do bł. Wincentego Frelichowskiego, znanego także jako druh Wicek, polskiego męczennika z Dachau i patrona harcerzy. Są tacy, którzy na sławetne pytanie o 5 wymiarów, 6 motorów i 5 celów skautingu udzielą niezwykle wyczerpującej odpowiedzi.



Mszę świętą w kaplicy „Dobrego Miejsca” wraz z kardynałem Kazimierzem Nyczem koncelebrowali ordynariusz warszawsko – praski ksiądz biskup Romuald Kamiński, księża z zarządu Fundacji – Przewodniczący ks. Dariusz Kowalczyk i Wiceprzewodniczący ks. Paweł Walkiewicz – oraz Wicedyrektor Biura Fundacji ds. formacji stypendystów ks. dr Łukasz Nycz i koordynator FDNT w diecezji warszawsko – praskiej – ks. Michał Stachera.

Swoją homilię metropolita warszawski rozpoczął od pytania o istotę zbliżających się świąt. – Nie są to święta oplatka, czy choinki, ale prawdziwie święta Bożego Narodzenia – zwrócił uwagę kardynał. – Dlatego tak ważne jest właściwe do nich przygotowanie – dodał. Wyjaśnił, że trzeba zadać sobie pytanie: po co, wydarzyła się historia zbawienia. – Jezus narodził się po to, aby być pośrednikiem i dokonać zbawienia człowieka. O tym mówi nam Ewangelia czwartej niedzieli Adwentu – powiedział metropolita warszawski.

Kardynał zwrócił także uwagę na coraz częstsze w mediach oskarżenia wobec świętego Jana Pawła II. Zachęcił, aby wobec takich głosów dociekać prawdziwej wiedzy. – Należy dociekać, co papież zrobił w swoim pontyfikacie, jakie napisał dokumenty świadczące o świętości życia, godności człowieka – zachęcał metropolita warszawski. Dodał, aby poznając osobę i nauczanie świętego Jana Pawła II zwrócić uwagę na te momenty, w których papież Polak przestrzega przed uleganiem relatywnizmowi moralnemu.

W swojej homilii kardynał Kazimierz zwrócił się także bezpośrednio do stypendystów. – Bądźcie przykładem, który przełamie stereotypy dotyczące Kościoła i świętego Jana Pawła II – apelował kardynał. – Bądźcie tymi, którzy będą świadczyć o świętości Jana Pawła II. Niech z osobą i nauczaniem świętego Jana Pawła II łączy Was więcej niż to, że jest on patronem Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” – powiedział przewodniczący Rady

Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

Mszę św. pod przewodnictwem kardynała Kazimierza Nycza oraz wigilijne spotkanie w gronie Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” poprzedził adwentowy dzień skupienia. Wydarzenie rozpoczęło się konferencją na temat adoracji Najświętszego Sakramentu prowadzoną przez Annę Bonk – absolwentkę programu stypendialnego FDNT oraz internetową ewangelizatorkę. W pierwszej części konferencji autorka profilu „Trzymam Cię za Słowo” zwracała uwagę na potrzebę ciszy w życiu człowieka. Podkreślała, że jest ona pierwszym krokiem do dobrej modlitwy oraz poznania samego siebie.

Kontynuując temat adoracji Anna Bonk pytała uczestników dnia skupienia o to, jaki mają obraz Boga. „Kim jest dla Ciebie Bóg? Księgowym, surowym nauczycielem, wymagającym rodzicem, a może Kimś bliskim?” – zachęcała do refleksji absolwentka programu stypendialnego Fundacji „Dzieło nowego Tysiąclecia”.

O godz. 15:00 młodzi uczestniczyli w adoracji Najświętszego Sakramentu, prowadzonej przez Annę Bonk. W tym samym czasie mieli możliwość skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania. O oprawę muzyczną wydarzenia zadbali sami stypendyści.

Adwentowy dzień skupienia był dla stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” okazją nie tylko do ćwiczeń duchowych, ale także szansą na wzajemną integrację. Uczestniczyli w nim otrzymujący stypendium studenci, licealiści oraz duszpasterze i pracownicy Biura Fundacji.



Droga do beatyfikacji Rodziny Ulmów otwarta

Papież Franciszek zatwierdził 17 grudnia w Watykanie dekret o męczeństwie Rodziny Józefa i Wiktorii Ulmów z Markowej, wraz z siedmiorgiem dzieci, bohaterskiej rodziny, która ratowała Żydów w czasie II wojny światowej. Oznacza to, że w najbliższym czasie może dojść do ich beatyfikacji.



24 marca 1944 roku około godz. 5.00 rano w Markowej w pobliżu Łańcuta Niemcy żandarmi zamordowali ośmioro Żydów oraz ukrywających ich Józefa Ulmę i będącą w ostatnim miesiącu ciąży jego żonę Wiktorię. Razem z rodzicami zamordowano też szóstkę ich dzieci.

Ośmioro Żydów Ulmowie zaczęli ukrywać prawdopodobnie w drugiej połowie 1942 roku. Ukrywali pochodzącego z Łańcuta handlarza bydłem Saula Szalla wraz z jego czterema dorosłymi synami oraz Gołdę i Genie Goldman. Genia ukrywała się z małą córką. Goldmanowie byli sąsiadami rodzinnego domu Józefa Ulmy, który był znany z życzliwości do Żydów. Wcześniej innej rodzinie żydowskiej pomógł wybudować kryjówkę. Ulmowie byli też świadkami, jak na sąsiedniej parceli, gdzie grzebano zwierzęta, Niem-

cy rozstrzelali w 1942 roku 34 Żydów z Markowej i okolic.

W liczącej około 4,5 tysiąca mieszkańców Markowej Ulmowie nie byli jedyną rodziną, która ukrywała Żydów. Co najmniej 20 innych Żydów przeżyło okupację w pięciu chłopskich domach. Przed II wojną światową w Markowej mieszkało około 120 Żydów.

W 1995 roku Wiktorii i Józefowi Ulmowie zostali uhonorowani pośmiertnie tytułem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. W 2003 roku w diecezji przemyskiej rozpoczął się ich proces beatyfikacyjny. W 2017 roku władze kościelne zdecydowały o jego wyodrębnieniu z procesu 88 męczenników II wojny światowej. Na etapie rzymskim postulatorem procesu jest ksiądz dr Witold Burda, reprezentujący archidiecezję przemyską. Chodzi o udowodnienie, iż rodzina Ulmów ponie-

śla śmierć męczeńską za wiarę w Chrystusa. W roku 2021 komisja historyczna ówczesnej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych pozytywnie oceniła positio rodziny Ulmów, czyli dokument opisujący ich życie i dowody heroiczności cnót.

W 2004 roku odsłonięto w Markowej pomnik poświęcony rodzinie Ulmów. W 2010 roku prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył ich Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

17 marca 2016 roku z udziałem prezydenta RP Andrzeja Dudy oraz przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego w Markowej na Podkarpaciu otwarto Muzeum Polaków Ratujących Żydów im. Rodziny Ulmów.



MOJA WIARA

Boże Narodzenie



„W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania.” (Łk 2, 1 – 6)

Aw Palestynie drogi nie były wybrukowane, a jedynym środkiem lokomocji mógł być osioł lub wielbłąd. Tymczasem Maryja była w 9. miesiącu ciąży...

Według tradycji, którą prezentują dwie kanoniczne Ewangelie dzieciństwa, a także według żywej tradycji Kościoła, Jezus narodził się w Betlejem judzkim. To tam była „wesola nowina”, tam „przybieżeli pasterze”, którym anioł nakazał „czym prędzej się tam wybrać”.

Gwoli jasności dodam jednak, że Słowo stało się ciałem nie w Betlejem, ale już w Nazarecie, dziewięć miesięcy wcześniej. Nieprzypadkowo wewnątrz groty w Bazylice Zwiastowania Pańskiego w Nazarecie znajduje się ołtarz z napisem: *Hic Verbum caro factum est*, czyli „Tu Słowo stało się ciałem”. Przed Betlejem Syn Boży już był na świecie jako człowiek, ale Jego życie miało jeszcze charakter prenatalny.

Gdybyśmy znali tylko Ewangelię wg św. Mateusza, moglibyśmy odnieść wrażenie, że Józef, Maryja i mały Jezus po prostu od początku mieszkali w Betlejem. Do ich domu (a nie do stajenki!) przybyli mędrcy ze Wschodu (przez niektórych zwani Trzema Królami). Potem w obawie przed Herodem Święta Rodzina uciekła do Egiptu, aby ostatecznie po latach przenieść się do Nazaretu” (Roman Zajac - *Aleteja*).

Tak to wszystko było... wspominamy te wyda-

żenia od dwóch tysięcy lat, bo mają dla nas fundamentalne znaczenie. To one zapoczątkowały życie na ziemi Chrystusa, Syna Boga, który nie tylko oddał za nas na krzyżu swoje życie. On odkupił nasze grzechy, czyli zmarł za wszystkie nasze winy nie tylko przeszłe, ale i przyszłe, i oczyścił nasze dusze.

Teraz już tylko wiara nas usprawiedliwia i tylko dzięki niej trafimy do nieba ...

Tegoroczna Wigilia już za nami. Jezus jest już na świecie. Jak go przywitaliśmy? Samotnie ze łzami w oczach? Z duszą pełną tęsknoty? Czy radośnie, w gronie bliskich osób? Czy w ogóle mieliśmy choć moment, by Go przywitać? Czy Narodziny Boga przeszły niezauważenie wśród rozmów i rozpakowywania prezentów? W tak wyjątkowy Wieczór nieraz trudno w gwarze zajrzeć w duszę i uradować się Nowonarodzonym. Szczęśliwie jest jeszcze Pasterka i kolędy. Bo czy Go witamy, czy nie, Bóg jest już z nami i czeka na nasze przywitanie.

Wigilia to dla dorosłych, niezależnie od obecnych okoliczności, także czas wspomnień i tęsknoty. Nawet gdy otacza nas rodzina, wspominamy minione wigilie, zwłaszcza te z bliskimi, których już z nami nie ma...

W mojej głowie zawsze w tym czasie pojawia się „Kolęda dla nieobecnych”, napisana przez Szymona Muchę (słowa) i Zbigniewa Preisnera (muzyka):

A nadzieja znów wstąpi w nas,
Nieobecnych pojawią się cienie.
Uwierzymy kolejny raz
W jeszcze jedno Boże Narodzenie.
I choć przygaśł świąteczny gwar,
Bo zabrakło znów czyjegoś głosu,
Przyjdź tu do nas i z nami trwaj
Wbrew tak zwanej ironii losu.
Przyjdź na świat, by wyrównać rachunki strat,
Żeby zająć wśród nas puste miejsca przy stole.

Jeszcze raz pozwól cieszyć się dzieckiem w nas
I zapomnieć, że są puste miejsca przy stole...

Daj nam wiarę, że to ma sens,
Że nie trzeba żałować przyjaciół,
Że gdziekolwiek są, dobrze im jest,
Bo są z nami, choć w innej postaci.
I przekonaj, że tak ma być,
Że po głosach tych wciąż drży powietrze,
Że odeszli po to, by żyć
I tym razem będą żyć wiecznie.

Słucham tej kolędy i zawsze płaczę z tęsknoty, dlatego puszczam ją w trakcie wigilijnych przygotowań, gdy zwykle jestem sama....

Ale przecież Wigilia to radość, więc nie smucmy się, tylko cieszymy z narodzenia Pana! Cieszymy się tak jak dzieci, spontanicznie, bez wspomnień i planów. Teraz!

Choć czasem trudno.... smutny nastrój wywołuje w nas zwykle samotność i tęsknota....

Ale dziś jeszcze raz pomyślimy o dzieciach... Tak, o dzieciach. W naszych głowach jawią się teraz dzieci radosne, czekające na pierwszą gwiazdkę, na Mikołaja, rozpakowujące z zapałem prezenty.

A ja myślę o innych dzieciach. O tych samotnych. W domach pełnych wódki i przemocy. W domach dziecka. I wreszcie tych w dostatnich domach, gdzie rodzice zapewniają im piękne prezenty, ale mało miłości i czułości.... Gdzie dzieci myślą o samobójstwie, a ich serca łkają w samotności. Jest ich tak wiele...

Ostatnio dużo się o nich nasłuchałam.

Jedna koleżanka opowiadała mi, że wśród jej znajomych kilkoro dzieci podejmowało próby samobójcze..

Inna koleżanka - nauczycielka mówiła o dziewczynce, która sama ma się kłaść spać, gasić światło o 22 i nawet nie oczekiwać od mamy przytulenia na dobranoc.

Chłopak, obecnie już ponad dwudziestoletni lata całe ćpał, pił i żył w nieczystości, dopóki nie stoczył się na same dno w otchłań, którą postrzegał jako piekło. Tam na szczęście znalazł go Bóg i podał mu rękę...

Niestety bardzo łatwo skreślamy takie dzieci z naszych serc, uważając je za rozpuszczone i źle wychowane. Tak jakby same były sobie winne. A przecież to jednak ciągle dzieci, które potrzebują wsparcia, pociechy, rady... pomyślimy o nich ciepło. Rozejrzyjmy się. Może spod kaptura i tatuaży spojrzysz na nas smutne, zagubione dziecko. Dajmy mu chociaż ciepły uśmiech zamiast dystansu i krytyki.

Pomódlmy się za nie gorąco.

Joanna



"MOMENTS"

by Reylin

May the almighty God bless you:
The Father, and the Son, and the
Holy Spirit.

Go in
peace.

Idźcie w
pokoju
Chrystusa.



Bogu
niech
będą
dzięki.

THANKS BE
TO GOD!

AMEN!

Niech was
błogosławi
Bóg wsze
chmogący:
Ojciec i Syn i
Duch Św.

Good evening, Ana.
Merry Christmas!
This is my dad.

Dobry wieczór, Aniu.
Wesołych Świąt! To mój tata.

Pleased to meet you, Mr. Kowalski.
Merry Christmas!
This is my Mum.

Miło mi spotkać pana, panie Kowalski.
Wesołych Świąt! To moja mama.

Pleased to meet you, Mrs. Nowak. It was a great midnight mass, don't you think so?

Miło mi pani Nowak. To była wspaniała pasterka, prawda?

Definitely! The carols were just uplifting.

Kolędy były absolutnie urocze.

I'm really inspired by this year's celebration.

Jestem za chwycony tegoroczną celebrą.

Me, too!
Ja też!

It's wonderful to see young people keeping the traditions.

Cudownie widzieć młodych ludzi zachowujących tradycję.

Thank God.
Dzięki Bogu.

Images by Freepik

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

Święta Łucja

Żyła na przełomie III i IV wieku, w czasach, gdy chrześcijanie byli prześladowani. Niewiele o niej wiemy. Dla jej współczesnych ważniejsze od biografii była jej męczeńska śmierć, dająca świadectwo przynależności do Chrystusa.



Najstarszy spisany żywot świętej Łucji pochodzi z V wieku. Według niego miała pochodzić z bogatej rodziny z Syrakuz na Sycylii. Rodzice chcieli, aby poślubiła zamożnego młodzieńca. W czasie pielgrzymki do grobu świętej Agaty w Katanii, gdzie prosiła o zdrowie dla matki, ukazała się jej sama święta Agata i zapowiedziała, że umrze śmiercią męczeńską. Święta poprosiła, aby się do tego dobrze przygotowała. Łucja po powrocie do domu zerwała zaręczyny, rozdała majątek ubogim i złożyła ślub dozgonnej czystości. Niebawem rozpoczęły się prześladowania chrześcijan, a oprawcom wydał ją niedawny narzeczony. Namiestnik cesarski Paschazjusz usiłował namówić Łucję do apostazji. Jednakże była nieugięta w swojej wierze w Jezusa Chrystusa. Według legendy miała być wtedy poddawana licznym próbom. Próbowano ją zawlec do domu publicznego na pohańbienie, ale nie można

jej było ruszyć z miejsca. Nie dała temu rady nawet para wołów. Próbowano ją spalić na stosie, ale płomień ją omijał. Polewano ją wrzącym olejem. Bez skutku. Skazano ją wreszcie na ścięcie, ale i to przeżyła. Zmarła w domu po przyjęciu Komunii świętej, jako dziewica 13 grudnia około 304 roku. Miała wówczas 23 lub 28 lat.

Ponieważ posiadamy bardzo niewiele informacji na temat tej świętej, niektórzy historycy optowali za wykreśleniem jej z Martyrologium Rzymskiego. W 1894 roku znaleziono jednak w Syrakuzach na cmentarzu świętego Jana starożytny napis w języku greckim, który informował, że grób ten wystawiła swojej pani Łucji niejaka Euschia.

Relikwie świętej Łucji były między rokiem 1204 a 2004 przechowywane w Wenecji, która po 800 latach zdecydowała się je oddać jej rodzinnym Syrakuzom. Imię Łucji od czasów świętego Grzegorza Wielkiego wymienia się w Kanonie rzymskim. Jest patronką Szwecji oraz Toledo, a także krawców, ociemniałych, rolników, szwaczek, tkaczy. Święta Łucja jest orędowniczką chorych cierpiących na choroby oczu. Nawet Dante modlił się do niej, kiedy zaczął chorować na oczy (Raj, Pieśń 32, 136).

W Skandynawii otoczona jest wielkim kultem. Jej wspomnienie jest świętem światła, kiedy to dzieci zgodnie z tradycją idą w pochodzie prowadzonym przez dziewczynę w wieńcu z zapalonymi świecami na głowie. Tradycja wróżb w dzień świętej Łucji spotykana jest także w innych krajach, na przykład u słowackich górali. Polscy górale także pamiętają o świętej Łucji - od dnia św. Łucji przepowiadają pogodę na cały kolejny rok. „Od Łucyi dni dwanaście policz sobie do Wilii, patrz na słonko i na gwiazdy, a przepowiesz miesiąc każdy” (E. Ferenc). Kiedyś był to również tradycyjny dzień rozpoczęcia przygotowań do Go-

W polskiej tradycji ludowej dzień świętej Łucji był czasem wzmożonej aktywności czarownic i ich czarów, dlatego często proszono ją o pomoc. Polskie przysłowia ludowe związane z osobą świętej Łucji mówią o świetle, o przełamaniu dominacji nocy nad światłem. „Święta Łucja dnia przyrzuca”. Wiemy, że dnia przybywa dopiero po Bożym Narodzeniu. Skąd zatem to przysłowie? Kiedyś jej dzień przypadał dwa tygodnie później, właśnie w okolicy świąt. W XVI wieku jednak nasi przodkowie zrezygnowali ze starożytnego kalendarza juliańskiego i wprowadzili ulepszony - gregoriański. Dzień świętej Łucji w nowym kalendarzu cofnął się na 13 grudnia.

W ikonografii świętą Łucję przedstawia się w stroju rzymskiej niewiasty z palmą męczeństwa w ręce i z tacą, na której leży para oczu. Według legendy święta miała mieć duże, piękne oczy, zwracające powszechną uwagę. Zachwyciła nimi także swoich oprawców, dlatego kazała je sobie wyłupić. Na pamiątkę tego w dzień jej dorocznego święta w Syrakuzach niesie się na drogocennej tacy „oczy świętej Łucji”. Atrybutami świętej Łucji są: lampa, miecz, palma męczeństwa, płomień u stóp; a na tacy oczy, które jej wyłupiono i sztylet.

Joanna Matkowska



KĄCIK SPORTOWY

Chorwacja z brązowym medalem Mistrzostw Świata i przerwany sen Maroka

Ćwierćfinały pełne niespodzianek - lzy Neymara oraz Ronaldo i historyczne osiągnięcie Maroka. W półfinałach rywalizacja geniuszy futbolu. I wreszcie kolejny wielki sukces Chorwacji – drużyna Luki Modrica po zdobytym cztery lata temu wicemistrzostwie świata, tym razem zajmuje najniższe miejsce na podium. Mundial w Katarze wszedł w decydującą fazę.



Ćwierćfinały – futbolowe trzęsienie ziemi i piłkarski sen Maroka trwa dalej.

Rywalizacja o półfinał zaczęła się od ogromnej sensacji. W meczu z Chorwacją odpadł jeden z głównych faworytów - Brazylia. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 i zwycięzcę miał wyłonić konkurs rzutów karnych. Ponownie, jak w walce o ćwierćfinał, bohaterem został chorwacki bramkarz Dominik Livakovic, który tym razem obronił dwie jedenastki i konkurs zakończył się wynikiem 4:2. Tym samym Chorwaci sprawili, że *Canarinhos* marzenia o następnym mundialowym triumfie muszą odłożyć na kolejne 4 lata. Po meczu kamery uwieczniły lzy słynnego Neymara, który nie mógł uwierzyć, że to już koniec przygody jego drużyny w walce o mistrzostwo świata.

- *To koszmar, wciąż nie mogę uwierzyć w to, co się stało. Ta porażka będzie boleć jeszcze przez bardzo długi czas. Taki jest futbol, teraz jest czas na łzy, powrót do domu i pogodzenie się z tym* – powiedział 30-latek.

Równie ciekawie było w kolejnym spotkaniu pomiędzy Argentyną a Holandią. *Albicelestes* mimo, że prowadzili 2:0 nie zdołali korzystnego wyniku utrzymać i drużyna *Oranje* zdołała doprowadzić do remisu strzelając bramkę na wagę dogrywki w 101 minucie spotkania z rzutu wolnego. Dodatkowo czas gry nie przyniósł rozstrzygnięcia i w tym spotkaniu również rzuty karne miały wyłonić zwycięzcę. Próbę nerwów lepiej wytrzymałi piłkarze Ameryki Południowej i wygrali w rzutach karnych 4:3.

W trzecim ćwierćfinale doszło do kolejnej wielkiej sensacji. Rewelacja turnieju - Maroko - po raz kolejny „zaskoczyło” i wyeliminowa-

ło kolejnego faworyta, tym razem Portugalie. Tym samym *Lwy Atlasu* zakończyły przygodę Ronaldo w Katarze, dla którego było to 196 spotkanie rozegrane w reprezentacji narodowej, a tym samym wyrównanie rekordu rozegranej liczby meczów w reprezentacji narodowej Badera Al- Mutawa z Kuwejtu. Portugalczyk nie potrafił opanować łez, gdy schodził z murawy, na którą wszedł do gry dopiero w drugiej połowie jako zawodnik rezerwowy. Same zaś Maroko przeszło do historii jako pierwsza drużyna z kontynentu afrykańskiego, która dotarła do półfinału rozgrywek.

Ostatnim spotkaniem ćwierćfinałów była rywalizacja Francji i Anglii. Trójkolorowci okazali się lepsi, wygrywając 2:1. Prowadzenie Francuzom, pięknym strzałem z daleka, dał Aurélien Tchouameni, który za chwilę z bohatera stał się antybohaterem, bo po jego faulu Anglikom przyznano rzut karny, który pewnie wykorzystał Harry Kane. I trudno powiedzieć, jak ta rywalizacja by się zakończyła, gdyby Harry Kane wykorzystał kolejny rzut karny w końcówce spotkania, który dałby *Synom Albionu* remis 2:2. Tak się jednak nie stało i tym razem w pojedynku dwóch klubowych kolegów z Tottenhamu, lepszy okazał się francuski bramkarz Hugo Lloris, który zatrzymał angielskiego napastnika, a obrońcy tytułu nie dali sobie już do końca odebrać zwycięstwa.

Półfinały – wirtuozi futbolu i jak koguty przegonili lwy.

Pierwsze starcie półfinałowe to spotkanie Argentyny z Chorwacją. I pojedynek dwóch wirtuozów futbolu Luki Modrica i Leo Messiego. Cztery lata wcześniej obie drużyny spotkały się w fazie grupowej i drużyna

z Bałkanów wygrała bezdyskusyjnie 3:0. Tym razem w walce o finał lepsi okazali się piłkarze z Ameryki Południowej, którzy pewnie i zdecydowanie wygrali 3:0, rewanżując się za porażkę sprzed 4 lat. W powszechnej opinii Argentyna rozegrała jeden z lepszych meczy na tym turnieju. Po koncercie gry Messiego (gol i asysta) i Juliana Alvareza (dwa gole) *Albicelestes* po 8 latach przerwy po raz szósty w historii weszli do finału.

W drugim półfinale wszyscy czekali, czy piłkarze Maroka sprawią kolejną sensację i odprawią kolejnego faworyta. Tak się jednak nie stało. Drużyna Trójkolorowych okazała się zbyt mocna. Marokańczycy postawili obrońcom tytułu co prawda trudne warunki, prezentując ofensywny futbol i stwarzając sobie wiele okazji bramkowych. Zabrakło jednak skuteczności, a doświadczeni francuscy piłkarze kontrolowali spotkanie i wygrali je 2:0 po golach Theo Hernandeza i Randalu Kolo Muaniego. Po spotkaniu trener Didier Deschamps powiedział: *Są emocje, duma. Został jeszcze znaczący krok. Już ostatni...*

Mecz o trzecie miejsce – ...ta niesamowita Chorwacja

Piłkarze Chorwacji i Maroka stworzyli emocjonujące widowisko. W rywalizacji lepsi okazali się Chorwaci którzy wygrali 2:1, po pięknym голу Mislava Oršića. Tym samym *Vatreni* nawiązali do wyniku sprzed 4 lat, gdy zostali wicemistrzami świata po porażce w finale z Francją 2:4. Tym razem, będąc w czwórce najlepszych drużyn globu, zdobyli brązowy medal. Po spotkaniu szczęśliwy Luka Modric powiedział: - *Zdobycie dwóch medali na mundialu to wielkie osiągnięcie. Chciałem wygrać mistrzostwo świata, to się nie wydarzyło, ale i tak możemy być zadowoleni. Potwierdziliśmy, że Chorwacja to bardzo dobry zespół, przed którym wielka przyszłość.*

Final - ...

W tym miejscu miało się pojawić kilka słów o finale. Jednak decydujące spotkanie zostało okrzyknięte finałem wszechczasów i najlepszym finałem w historii Mistrzostw Świata. Tym bardziej warto poświęcić temu spotkaniu oddzielny artykuł, co będzie miało miejsce w następnym numerze... :)

Bartosz



MAMY POLECAJĄ



RYBA

W CIEŚCIE SEROWYM

ulubione dziecięce danie

Wigilijne specjały nie zawsze przypadają do gustu dzieciom. Dlatego chciałabym zaproponować danie, które z pewnością im posmakuje.

Składniki:

- ½ kg filetów z dowolnej ryby – (dorsz, miruna, sola)
- sól, pieprz,
- olej

Filety kroimy na mniejsze części. Oprószamy solą i pieprzem. Przy pomocy szczyptec kuchennych panierujemy w cieście. Smażymy po kilka minut na rozgrzanym oleju do ładnego zarumienienia z obu stron.

Ciasto serowe**Składniki:**

- 2 duże jajka,
- 2 łyżki majonezu,
- 1 łyżka kwaśnej śmietany,
- mąka pszenna,

- 5 łyżek dowolnego sera żółtego, najlepiej twardego,
- sól pieprz,
- papryka słodka,

Do miseczki wbić jajka. Do jajek dodać 2 łyżki majonezu, kopiącą łyżkę śmietany, po szczypcie soli, pieprzu, papryki - rozmacić składniki dokładnie przy pomocy różgi. Do powstałej masy dodać mąkę, wymieszać dokładnie. Do gładkiego ciasta dodać ok. 5 łyżek sera żółtego, startego na tarce o drobnych oczkach - wymieszać. Ciasto ma być gęste.

Bartoszowa

ŚLEDŹ

POD PIERZYNĄ

inaczej zwany szubą

Trudno sobie wyobrazić polską, tradycyjną Wigilię bez śledzi. Tym razem chciałabym zaproponować podanie ich wedle wschodniej receptury, która została nieco zmodyfikowana w mojej rodzinie.

**Składniki:**

- ½ kilograma śledzi matiasów,
- 1 cebula,
- sok z cytryny,
- 2 ugotowane spore marchewki,
- 2 ugotowane spore ziemniaki,
- 2 ugotowane jajka,
- majonez,
- sól, pieprz do smaku.

Śledzie moczymy, żeby nie były zbyt słone. Cebulę kroimy w piórka i skrapiamy sokiem z cytryny, żeby była bardziej krucha. Marchew, ziemniaki i jajka gotujemy. W salaterce układamy składniki warstwowo. Na dno naczynia układamy pokrojone

w kostkę śledzie, a na nich układamy cebulę. Ugotowaną i wystudzoną marchew ścieramy na tarce jarzynowej (duże oczka) i układamy na cebuli. Solimy i posypujemy pieprzem oraz smarujemy majonezem. Ugotowane i wystudzone ziemniaki ścieramy na tarce jarzynowej (duże oczka) i układamy na majonezie. Ziemniaki solimy i posypujemy pieprzem oraz smarujemy majonezem. Na wierzchu układamy starte na dużych oczkach tarki jajka. Wszystko można udekorować pokrojonym szczyptkiem. Dodatkową warstwę można zrobić z ½ puszki zielonego groszku.

Bartoszowa



INTENCJE MSZALNE

26 grudnia 2022 r. - 8 stycznia 2023 r.

26. 12 – poniedziałek (święto świętego Szczepana):

7.00: śp. Aleksandra Markindorf – 26 greg.

8.30: śp. Józef i Halina Koriat

10.00: śp. Julian Zieleniewski – 26 greg.

11.30: śp. Marianna, Stefan i c.r. Rębaczów

13.00: śp. Alina Zabrotowicz

18.00: śp. Stanisław – 26 r.śm.

27. 12 – wtorek (święto św. Jana – Apostoła i Ewangelisty):

7.00: śp. Julian Zieleniewski – 27 greg.

7.00: śp. Władysław Bogucki – 30 r.śm.

7.30: śp. Aleksandra Markindorf – 27 greg.

7.30: śp. Tadeusz Kamionka – 6 r.śm. i Tadeusz Ciurla

– 14 r.śm. oraz c.r. Salamonowiczów i Maksymiec

18.00: śp. Jadwiga i Stanisław Ostrowscy, c.r. Ostrowskich i Świerszczów

28. 12 – środa (święto świętych Młodzianków):

7.00: śp. Julian Zieleniewski – 28 greg.

7.00: śp. Józef Kubiński

7.30: śp. Aleksandra Markindorf – 28 greg.

18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

29. 12 – czwartek:

7.00: śp. Julian Zieleniewski – 29 greg.

7.00: śp. Józefa Jantos

7.30: śp. Aleksandra Markindorf – 29 greg.

18.00: śp. Halina Grzegorezyk – 3 r.śm.

30. 12 – piątek (święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa):

7.00: śp. Julian Zieleniewski – 30 greg.

7.00: śp. Adam i Teresa

7.30: śp. Aleksandra Markindorf – 30 greg.

7.30: śp. Janina Kamieniecka – 1 r.śm.

18.00: śp. Ryszard Łopaciński – 17 r.śm.

31. 12 – sobota:

7.00: o błog. Boże i powrót do zdrowia dla Anny

7.30: śp. Mirosław – 4 r.śm., Jadwiga i Franciszek, c.r. Wawrzynów

18.00: dziękczynna za Rok Pański 2022

1. 01 – uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi:

7.00: śp. Antoni, Katarzyna Tokarscy, Janina i Marian Bader

8.30: śp. Andrzej Hanula – 1 greg.

10.00: śp. Marian Wójcikowski – 1 greg.

11.30: dziękczynna za miniony rok z prośbą o błog. Boże na kolejny rok dla rodziny Pierzchałów

13.00: za Parafian

16.00: śp. Mieczysław Drab z racji imienin

18.00: dziękczynna za 35 lat pożycia małżeńskiego Anny i Leszka Kowalaków

20.00:

2. 01 – poniedziałek (wspomnienie św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu):

7.00: śp. Andrzej Hanula – 2 greg.

7.00: śp. Marian Wójcikowski – 2 greg.

7.30: śp. Mieczysława i Wilhelm Kluss, Bogusław Jarzyna i dusze w czyśćcu cierpiące

18.00: o świętość życia dla Aleksandra

3. 01 – wtorek:

7.00: śp. Andrzej Hanula – 3 greg.

7.00: śp. Marian Wójcikowski – 3 greg.

7.30: śp. Adam Puszkarski

18.00: śp. Jadwiga Idziak

4. 01 – środa:

7.00: śp. Andrzej Hanula – 4 greg.

7.00: śp. Marian Wójcikowski – 4 greg.

7.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i zdrowie dla Błażeja w dniu 70 urodzin

18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

5. 01 – czwartek (pierwszy czwartek miesiąca):

7.00: śp. Andrzej Hanula – 5 greg.

7.00: śp. Marian Wójcikowski – 5 greg.

7.30: śp. Adam Puszkarski

18.00: o święte powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego z naszej parafialnej wspólnoty

6. 01 – piątek (Uroczystość Objawienia Pańskiego):

7.00: śp. Andrzej Chmielewski, Jadwiga Ewanus

8.30: śp. Andrzej Hanula – 6 greg.

10.00: śp. Bożenna – 2 r.śm. i Antoni Romaniuk

11.30: o błog. Boże dla Weroniki – 13 r. urodzin i Aleksandry – 9 r. urodzin

13.00: za Parafian

16.00: dziękczynna w 1 r. urodzin Wojciecha i w 38 r. urodzin Radosława z prośbą o błog. Boże i potrzebne łaski

18.00: śp. Marian Wójcikowski – 6 greg.

7. 01 – sobota (pierwsza sobota miesiąca):

7.00: śp. Andrzej Hanula – 7 greg.

7.00: śp. Marian Wójcikowski – 7 greg.

7.30:

8.00: intencja wynagradzająca Niepokalanemu Sercu Maryi

18.00: śp. Klaudia – 18 r.śm.

8. 01 – święto Chrztu Pańskiego:

7.00: śp. Marian Wójcikowski – 8 greg.

8.30: śp. Andrzej Hanula – 8 greg.

10.00: śp. Marianna – 5 r.śm. i Zygmunt Kancelarz

11.30: śp. Zofia i Tadeusz Krzysztoń

13.00: w intencji Parafian

16.00: śp. Zbigniew – 18 r.śm., Janina, Stefania, Kazimierz, Franciszka, Wacław, Pelagia i Marta

18.00: śp. Jadwiga Wojtkowska – 20 r.śm., Władysława Godlewska – 10 r.śm., Halina, Stanisław, Eugeniusz, Michał Wojtkowscy, Krystyna i Zbigniew Kamarowscy, Piotr Przyjemski, Barbara i Władysław Mentrak

20.00:



OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. W święta Bożego Narodzenia radujemy się z faktu, że Pan Bóg wkroczył w dzieje ludzkości, że „Słowo Ciałem się stało i zamieszkało między nami”. Aby przeżyć tę tajemnicę prawdziwie po chrześcijańsku, nie ograniczamy się tylko do zewnętrznych obrzędów i zwyczajów. Zechciejmy dotrzeć do źródła tej radości, do samej tajemnicy wcielenia. Przeżywajmy te święta w gronie rodzinnym, pochyleni nad dobrą nowiną zwiastującą pokój i miłość.

2. Niech przejawem takiego przeżywania tych świąt będzie wspólne śpiewanie kolęd i pastorałek. To piękny polski zwyczaj, niestety, zanikający już w naszych rodzinach i w naszej współczesnej kulturze.

3. Dziś jeszcze Msze święte o godz. 8³⁰, 10⁰⁰ 11³⁰, 13⁰⁰, 18⁰⁰. Jutro drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, Msze święte o godz. 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18⁰⁰; w liturgii Kościół czci św. Szczepana, pierwszego męczennika, który przypomina, że prawda o Zbawicielu warta jest każdej, nawet największej ofiary. Pamiętajmy, że wszyscy jesteśmy powołani do świętości. Tradycyjnie tego dnia w kościołach całej Polski składamy ofiary na potrzeby KUL.

4. Oktawę Narodzenia Pańskiego ubogacając przypadające w najbliższych dniach kolejne święta:

* we wtorek, 27 grudnia, wspominamy **św. Jana Apostoła**, największego teologa wśród Ewangelistów. Tego dnia na Mszy wieczornej święcimy wino.

* w środę, 28 grudnia, wspominamy **św. Młodzianków, męczenników**. Tradycyjnie jest to także dzień modlitw w intencji dzieci nienarodzonych. Tego dnia na świąteczną Eucharystię zapraszamy szczególnie rodziców z małymi dziećmi – zostanie im udzielone specjalne błogosławieństwo.

* w piątek, 30 grudnia, zgodnie z kalendarzem liturgicznym, będziemy obchodzili **święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa**. Kierując myśli ku Świętej Rodzinie, powierzmy Jej nasze rodziny – niech będą Bogiem silne i promieniujące wiarą.

5. Jeszcze w tym tygodniu – w sobotę – zakończymy rok kalendarzowy 2022. **Serdecznie zapraszamy na Eucharystię i specjalne nabożeństwo o godz. 18⁰⁰.**

6. „Bóg zapłać” za ofiary składane na budowę nowego kościoła: te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.

7. Pragniemy serdecznie podziękować twórcom i budowniczym tegorocznej szopki. Dziękujemy wszystkim sprzątającym i dekorującym nasz kościół, dziękujemy za pomoc w zorganizowaniu pastyki w nowopowstającym kościele.

8. W kruchcie kościoła jest wyłożona prasa katolicka, przed kościołem ministranci rozprowadzają kolejny numer parafialnego tygodnika Skala. Zachęcamy do lektury.



**ZAPRASZAMY
CIĘ NA**

**wspólne
Kolędowanie**

GDZIE: PARAFIA ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY (KOŚCIÓŁ)

KIEDY: UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO
6 STYCZNIA 2023 (PIĄTEK) O GODZ. 17:00

ŚPIEWAJMY RAZEM NA CHWAŁĘ PANA!

MSZE ŚWIĘTE

W **niedziele** o godz.: 7.00, 8.30, 10.00 (z oprawą scholi młodzieżowej), 11.30 (z udziałem dzieci i z oprawą scholi dziecięcej), 13.00, 16.00, 18.00, 20.00 (studenci).
W lipcu i sierpniu nie ma Mszy św. o godz.: 7.00 i 16.00.

W **dni powszednie** o godz.: 7.00, 7.30, ok. 8.30 (w pierwsze soboty miesiąca), 17.00 (w pierwsze piątki miesiąca), 18.00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

- w piątki po Mszy św. wieczornej do 21.00

- w niedziele po Mszy św. o godz. 20.00

SPOWIEDŹ

Podczas każdej Mszy św.

oraz w pierwsze piątki miesiąca od godz. 16.30.

KANCELARIA

poniedziałek, środa, czwartek piątek 16.00-17.30,

wtorek po wieczornej Mszy św. i ewentualnym nabożeństwie.

Nieczynna w I piątki miesiąca, soboty, święta kościelne i państwowe.

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Jacek: czwartek i piątek

ks. Konrad: wtorek i środa

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Jacek Maliszewski – wikariusz, tel. 226665263,

jacekmaliszewski70@gmail.com

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264,

corrado5@vp.pl

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY
POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl